

Bajkał

Czarne konie biegły po trawie
banalna scena wiem ale tak było
może pół kilometra przed nami
czarne konie biegły po trawie
wyżej po lewej sosny z prawej najgłębsza woda
wzdłuż brzegu droga i ławica brązowego kurzu
stary Buriat prowadził motocykl z koszem
kiedy ja poprzednio widziałem motocykl z koszem
minęliśmy Jałgę Jałga to brzmi jak brzozowe witki
po stepie szliśmy do żółtego jeziora Szara-Nur
pod słupem serge dary kopiejek i niedopałków
dopiero mijano południe wodę już dawno wypiliśmy
został nam tylko suszony omul i kruche ciastka
w papierowym różku odważone na szalkowej wadze
pasikoniki pryskały spod nóg jakiś ptak śpiewał
inny krążył prawie nieruchomo świeciło słońce
niebo niebieskie jak ściany ich domów i puste
zaczynałem rozumieć czemu człowiek stworzył Boga
przecież coś musi łączyć niebo ziemię wodę wiatr.



Roussanka Alexandrova-Nowakowska, cykl *Latanie* (technika mieszana)